

2. Listopad – POŚREDNICZKA LUDU PIELGRZYMUJĄCEGO

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” /J 2,5/

- Maryjna droga w pielgrzymce wiary – *Maris Stella*
- macierzyństwo Maryi wedle ciała i wedle Ducha
- wstawienniczy charakter pośrednictwa Maryi
- Maryja Matką w porządku łaski
- pośredniczka łaski w ostatecznym przyjściu Chrystusa
- Maryja wniebowzięta łącząca lud pielgrzymujący z rzeczywistością *Świątych obcowania*



Czytania:



J 2,1-12 ¹ Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. ² Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. ³ A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». ⁴ Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» ⁵ Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». ⁶ Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. ⁷ Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. ⁸ Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. ⁹ A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego ¹⁰ i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». ¹¹ Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. ¹² Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

Mt 12,47-50 ⁴⁷ Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». ⁴⁸ Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» ⁴⁹ I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. ⁵⁰ Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».



968 Rola Maryi w stosunku do Kościołami całej ludzkości ma jeszcze inny wymiar. „W szczególności zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam Matką w porządku łaski”. (Sobór Watykański II, konst. *Lumen Gentium*, 61).

969 „To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie, poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem, aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego... Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki.” (Tamże, 62)

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 968, 969, Pallottinum, Poznań 1994, s. 238.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

MARYJA PROWADZI DO JEZUSA ...

„Bogurodzica Dziewica zawsze prowadzi do swojego Syna, do Jezusa Chrystusa. A Jej Syn jest dla Was Drogą, Prawdą i Życiem. Chrystus jest dla Was jasnym promieniem wśród licznych dróg i splątanych ścieżek, wijących się przez skomplikowane życie ludzkie. Jego zwięzła i prosta Ewangelia jest dla Was kryterium rozeznawania tego, co jasne, a co ciemne; co prawdziwe, a co kłamliwe; co trwałe, a co przejściowe; co żywi, a co truje; co zabezpiecza życie, a co przynosi śmierć.

Ty, młoda awangardo radosnej przyszłości, zawsze wybierasz chętnie światło, prawdę, moc trwania, wolę życia. Jesteś więc naturalnym niejako sprzymierzeńcem Chrystusa – Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana.

Wódz Życia – Jezus Chrystus – wprowadza swoje życie w nasze trwanie osobiste i we wszystko, czego dotkną Jego życiodajne dłonie. Jest więc naturalnym sprzymierzeńcem trwania społeczności rodzinnej i ojczystej. Nasz młodzieńczy zapal życiowy gorąco pragnie udziału tego Sprzymierzeńca w życiu naszych rodzin i w życiu „rodziny rodzin” – Ojczyzny.”

S. WYSZYŃSKI, *List Prymasa Polski do młodzieży akademickiej*, Warszawa, 3 V 1960 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 294

„Tak bym pragnął, byście przed oczyma swoimi miały wszystkie, najmilsze dzieci, ten obraz Chrystusa. Przecież Maryja prowadzi was do Chrystusa, przecież Maryja jest po to na świecie, aby dała światu Chrystusa, każdej duszy Boga. Po to jest na świecie, żeby nam swoimi własnymi ramionami Go darowała, żeby wzięła niejako ze swojego dziewiczego łona i włączyła w nasze życie, w nasze ramiona, byśmy mogli wprowadzić Chrystusa w nasze życie osobiste.”

S. WYSZYŃSKI, *Nie pozwolimy znieważać naszych świętości. Przemówienie do Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę*, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 6 VIII 1957 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 152

JAK MAMY POMAGAĆ MARYI ?

„**Dzieci Boże!** Wiara w to, że Maryja jest, że nas widzi, czuwa nad nami, że działa i pomaga – jest tak powszechna, iż nazywamy Maryję Matką Bożą Nieustającej Pomocy, Wspomożeniem Wiernych, Wspomożycielką i Matką Najlepszą. Nazywamy Ją dzisiaj Matką Kościoła. Wołamy do Niej: Matko nasza! Pielgrzymujemy do Jej sanktuariów. A Maryja raz po raz w jakimś kraju, w nieznanym przedtem miejscowości, jak Lourdes, Fatima, La Salette, czy gdziekolwiek – ukazuje się, mówiąc, że chce zaradzić cierpieniom i mękom ludzkim. Chce nam pomóc. A więc jest! Wierzmy w to. **Jednego tylko potrzeba, abyśmy przy Niej stanęli i razem z Nią czuwali. Abyśmy wspierali Ją w wypełnieniu zadania, które ma w Rodzinie ludzkiej do spełnienia. A jak Jej mamy pomagać?**”

Wy, matki i ojcowie, prowadźcie do Niej swoje dzieci i młodzież. Ofiarujcie Jej to, co dla was najdroższe w świecie – wasze dzieci, a Ona doprowadzi je do Chrystusa. Gdy ktoś choruje, oddajcie cierpiącego Lekarce chrześcijańskiej, a Ona wyjedna mu u Boskiego Lekarza zdrowie. Gdy nie ma chleba w domu, gdy jest niedostatek, wołajcie do Maryi, która karmiła świat Zbawienie, aby jak Matka dała wam pożywienie. Ona przecież patrzyła na wielkie cuda Chrystusa, jak rozmnażał chleby i żywił tysiące. Jej więc oddawajcie wasze troski i niepokój o urodzaje ziemskie, aby je Bóg dał i zachować raczył. **Jej oddawajcie wszystkie wasze codzienne sprawy, a Ona przekaże je Temu, któremu Ojciec Niebieski oddał wszystko, co jest na niebie i na ziemi.**

W ten sposób będziecie współdziałać nieustannie z tą Matką, którą w Ojczyźnie naszej nazywamy Matką Kościoła, Wspomożeniem Wiernych, Królową Polski. Jej przecież, jako Królowej i Matce, oddaliśmy się w macierzyńską niewolę miłości. A są w Ojczyźnie takie sprawy, które w szczególny sposób trzeba oddawać Maryi.”

S. WYSZYŃSKI, *Maryja naszą pomocą, a my Jej pomocnikami*, Nieborów, 24 V 1972 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 705

JAK MARYJA NAM POMAGA ?

„**Jak** kiedyś Maryja szła do Ain Karim i na Jej głos drgnęło dziecię w łonie Elżbiety, tak dotąd podąża ona wszędzie, gdzie jest potrzebna: do rodzących matek i płaczących dzieci, do ludzi żyjących w niedoli i cierpieniach, w chorobach i niedostatku, wśród wojen i klęsk. Ona nieustannie przychodzi. Z Jej przyczyny i dzięki Jej wstawiennictwu Bóg w sposób szczególny działa poprzez wspaniałe sanktuaria maryjne, które są prawdziwą pociechą i pomocą odkupionych dzieci Bożych, jak chociażby nasze ukochane Sanktuarium Jasnogórskie. W nich to Matka Chrystusowa działa w sposób dyskretny, cichy, ale pewny, jako Królowa pokoju i Matka nasza, jako Uświęcicielka wszystkich naszych kroków na drodze ziemskiego życia.

Była Maryja w Ain Karim, u Elżbiety, i drgnęło dziecię na głos Matki Chrystusa. Jest Ona w dziejach Kościoła nieustannie przez wieki. Ileż dzieci Bożych na Jej głos, na Jej imię, doznało poruszenia sumienia – dobrze to odczuwamy i rozumiemy w naszej Ojczyźnie do dziś dnia. Serca polskie zawsze ożywiają się na głos Maryi! ”

S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s.212

Śladami nauczania papieskiego

PIELGRZYMKA WIARY MARYI

„(...) **W** niniejszych rozważaniach pragnę jednak nawiązać nade wszystko do owej „pielgrzymki wiary”, w której „Błogosławiona Dziewica szła naprzód (...) utrzymując wiernie swe zjednoczenie z Chrystusem”. W ten sposób owa dwoista więź, jaka łączy Bogarodzicę z Chrystusem i Kościołem nabiera znaczenia historycznego. Nie tylko chodzi tutaj o dzieje samej Dziewicy-Matki, o Jej szczególną drogę miary oraz „najlepszą cząstkę” w tajemnicy zbawienia, ale równocześnie o dzieje całego Ludu Bożego, o wszystkich, którzy uczestniczą w tejże samej pielgrzymce wiary.”



Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* - o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, 25.03.1987 r., p.5

MARYJA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ LUDU PIELGRZYMUJĄCEGO

„6. **W**szystko to dokonuje się w wielkim dziejowym procesie — niejako „w drodze”. Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne, można powiedzieć: na „dzieje dusz”. Równocześnie jednak są to dzieje ludzi, poddanych na tej ziemi przemijaniu, objętych wymiarem historii. W dalszych rozważaniach pragniemy skoncentrować się przede wszystkim na etapie współczesnym, który nie należy jeszcze do historii, ale przecież nieustannie ją tworzy, również w znaczeniu historii zbawienia Tu otwiera się ta rozległa przestrzeń, wewnątrz której Błogosławiona Dziewica Maryja w dalszym ciągu „przoduje” ludowi Bożemu. Jej wyjątkowe „pielgrzymowanie wiary” wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, poniekąd dla całej ludzkości. Trudno zaprawdę ogarnąć i zmierzyć jej zasięg.

Sobór podkreśla, iż Bogarodzica jest już eschatologicznym wypełnieniem Kościoła: „Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy (por. Ef 5, 27)” — równocześnie zaś „chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech, wzrastać w świętości; dlatego wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót”. Pielgrzymowanie przez wiarę nie jest już więcej udziałem Bogurodzicy: doznając u boku Syna uwielbienia w niebie, Maryja przekroczyła już próg pomiędzy wiarą a widzeniem „twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12). Równocześnie jednak, w tym eschatologicznym spełnieniu, Maryja nie przestaje być „Gwiazdą przewodnią” (*Maris Stella*) dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę.”

Św. JAN PAWEŁ II Encyklika *Redemptoris Mater* - o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, 25.03.1987 r., p.6

„ZRÓBCIE WSZYSTKO, COKOLWIEK WAM POWIE”

„21. (...) **W** tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany zarysowuje się to, w, czym to nowe macierzyństwo wedle Ducha, a nie tylko wedle ciała konkretnie się przejawia. Przejawia się więc w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków. W Kanie Galilejskiej została ukazana jedna tylko konkretna odmiana ludzkiego niedostatku, pozornie drobna i nie największej wagi („wina już nie mają”). Posiada ona jednak znaczenie symboliczne: owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. **Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje „pomiędzy”, czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może — lub nawet więcej: „ma prawo” — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja „wstawia się” za ludźmi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim. Tak właśnie mówił o Mesjaszu prorok Izajasz w znanym tekście, na który Jezus powołał się wobec swoich rodaków z Nazaretu: „(...) abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom wolność, a niewidomym przejrzenie (...)” (por. Łk 4, 18).**

Inny istotny element tego macierzyńskiego zadania Maryi wyrażają słowa skierowane do sług: **„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Matka Chrystusa staje się wobec ludzi rzecznikiem woli Syna, ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Mesjasza. W Kanie dzięki wstawiennictwu Maryi i posłuszeństwu sług Jezus zapoczątkował „swoją godzinę”. W Kanie Maryja jawi się jako wierząca w Jezusa: Jej wiara sprowadza pierwszy „znak” i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach.**

22.(...) **Właśnie w takim znaczeniu wydarzenie w Kanie Galilejskiej jest jakby zapowiedzią pośrednictwa Maryi, które skierowane jest do Chrystusa, a zarazem zmierza do objawienia Jego zbawczej mocy.”**

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* - o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, 25.03.1987 r., p.21, 22

POŚREDNICTWO MARYI TRWA NADAL ...

„40. (...) [**M**aryja] **wzięta do nieba, nie zaprzestaje tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo zjednuje nam dary zbawienia wiecznego”. W tym charakterze „wstawiennictwa”, które po raz pierwszy zaznaczyło się w Kanie Galilejskiej, pośrednictwo Maryi trwa nadal w dziejach Kościoła i świata. Czytamy, że Maryja „dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”. W ten sposób macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo. Kościół wyraża swą wiarę w tę prawdę, nazywając Maryję „Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką”.**

Św. JAN PAWEŁ II Encyklika *Redemptoris Mater* - o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, 25.03.1987 r., p.40

„41. **P**oprzez swoje pośrednictwo „podporządkowane” pośrednictwu samego Odkupiciela, **Maryja przyczynia się w sposób szczególny do łączności Kościoła pielgrzymującego na ziemi z eschatologiczną rzeczywistością Świętych obcowania**, Ona sama bowiem jest już „wzięta do nieba”. Prawda o wniebowzięciu, zdefiniowana przez Piusa XII, została potwierdzona przez Sobór Watykański II, który wyraża wiarę Kościoła w słowach następujących: „Na koniec, Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego, z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących (por. Ap 19, 16) oraz zwycięzcy grzechu i śmierci”. (...)

Przez tajemnicę wniebowzięcia Maryja sama doznała w sposób definitywny skutków tego jedyne go pośrednictwa, którym jest pośrednictwo Chrystusa-Odkupiciela świata i zmartwychwstałego Pana: „W Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia” (1 Kor 15, 22-23). W tajemnicy wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła, że **Maryja jest zjednoczona z Chrystusem „węzłem ścisłym i nierozzerwalnym”, ponieważ jeśli jako dziewicza Matka była szczególnie z Nim zjednoczona w Jego pierwszym przyjściu, to poprzez stałą z Nim współpracę będzie tak samo zjednoczona w oczekiwaniu drugiego przyjścia**; „odkupiona zaś w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego”, ma też to zadanie, właśnie **Matki, pośredniczki łaski, w tym ostatecznym przyjściu, kiedy będą ożywieni wszyscy, którzy należą do Chrystusa, kiedy „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć”** (1 Kor 15, 26).”

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* - o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, 25.03.1987 r., p.41

Materiały dodatkowe:

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* - o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Rzym, 25.03.1987 r

<https://www.radiomaryja.pl/kosciol/redemptoris-mater-encyklika-jana-pawla-ii/>

św. JAN PAWEŁ II, *Maryja jako Pośredniczka*, Watykan, Audicjencja generalna, 1.X. 1997

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audicjencje/marvja_jako_posredniczka01101997.html

ANDRZEJ A. NAPIÓRKOWSKI OSPPE, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*.

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 2016.

http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3767/napiorkowski_maryja_jest_piekna_info.pdf

MEDYTACJA

Wiele jest świadectw i wydarzeń, które głęboko zapadają w serce człowieka. Te najważniejsze mają taką moc, że nie tylko nie giną z upływem lat, ale wracają na pamięć zwłaszcza wtedy, kiedy potrzebujemy umocnienia duszy na raz obranej drodze życia. Jedno z takich wydarzeń opisuje Ks. Stanisław Kałdon OP: *Było to w roku 1942, w okresie strasznej wojny. Pamiętamy, jak miliony ludzi, wyrzuconych ze swoich siedzib, tułało się po naszych wioskach i miastach, szukając kawałka chleba. Najgorsza klęska głodu dotknęła stolicę. Tysiące ludzi wymykało się z niej na wieś, by przynieść do domu trochę żywności. „W tym czasie - opowiada pewien starszy pan - stałem na dworcu kolejowym w*

Szymanowie. Widzę, jak jakiś chłopczyzna, może dwunastoletni, zgięty do ziemi, dźwiga na swych barkach pół worka ziemniaków, a w lewej ręce bukietik żółtych kaczeńców. - Dla kogo niesiesz te kwiaty, mały? - Zapytał któryś z podróżnych. Przecież ci ciężko i niewygodnie! - To na ołtarzyk do szkoły. Odpowiada chłopiec. Jutro zaczyna się maj, więc pani prosiła, by dla Matki Boskiej przynieść kwiaty. Długo patrzyłem na chłopca z czułością w sercu: «Nie zginęła Polska, gdy mamy jeszcze takie dzieci!». Maryja nasza Królowa nie dopuści do tego!» Jest to zdarzenie o tyle ważne, że prawdopodobnie ów chłopiec nie zdawał sobie sprawy, że przez zwykły bukiet kaczeńców, który niósł dla Matki Bożej stał się świadkiem wiary i umocnił nadzieję tego starszego pana, że Matka Boża nie dopuści do tego, aby Polska miała zginąć. Kim zatem jest Matka Boża – skoro taką nadzieję w Niej pokładali Polacy wszystkich pokoleń?

Są dwa fragmenty Ewangelii, poprzez które uświadamiamy sobie rolę Matki Bożej w naszej pielgrzymce wiary – pielgrzymce do Boga oraz ogromną nad nami Jej opiekę. Chodzi o wydarzenie na weselu w Kanie Galilejskiej oraz Jej obecność pod Krzyżem Pana Jezusa. Z tych dwóch arcyważnych wydarzeń na ogół pamiętamy dwa zdania: ***Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie*** oraz ***Oto Matka twoja, oto syn Twój***. Te dwa wydarzenia stanowią swoistą klamrę spinającą publiczną działalność Pana Jezusa: jedno jest u początku Jego publicznej działalności drugie zaś przy końcu. Pierwsze jest wydarzeniem bardzo radosnym – pełnym nadziei na przyszłość. Drugie jest wydarzeniem zewnętrznie tak tragicznym, że tę nadzieję po ludzku zabiera. Można się odważyć na stwierdzenie, że te dwa wydarzenia stanowią klamrę, która spina całe nasze ludzkie życie: od naszych narodzin aż po naszą śmierć; od tego, co radosne i pełne nadziei aż po to, co śmiertelnie tragiczne, ocierające się o rozpacz. **W tych wydarzeniach jest Maryja.** Towarzyszy Jezusowi od pierwszych chwil Jego ludzkiego życia tutaj na ziemi – od Zwiastowania – aż po ostatnie Jego tchnienie na Krzyżu i złożenie do Grobu. Tak towarzyszy i nam. I właśnie w tak obecne Jej Serce i ręce jesteśmy wszyscy złożeni: od poczęcia aż po grób. I to jest wola Boża.

Kościół od samego początku zdał sobie sprawę, że Maryja jest w jego sercu jako Matka - Pośredniczka łask - i Królowa, zasiadająca obok swego Syna. W ciągu całego roku liturgicznego Kościół celebrował wiele Świąt, Uroczystości i Wspomnień Maryjnych nie tylko po to, aby Matkę Bożą uczcić lecz aby Ją prosić o łaski i rozważając Jej życie od Niej się uczyć. Pani Danuta Piekarcz komentując Apokalipsę pięknie zdefiniowała rolę Maryi w Kościele. Wskazując na Kościół, który zawiązał się w Efezie wokół Św. Jana Apostoła, powiedziała, że ta wspólnota była wspólnotą szczęśliwą, bo miała u siebie Matkę Pana Jezusa. Kiedy nie wiedzieli, co mają czynić, jak się zachować, zawsze mogli zwrócić się do Maryi i zapytać, co uczyniłby Jezus. Dodalibyśmy jeszcze, że mieli także Św. Jana Apostoła, który po Maryi chyba najlepiej znał Serce swojego Mistrza.

Jednak nie tylko wspólnota z Efezu mogła zwracać się po radę i pomoc do Matki Bożej lecz cały Kościół Powszechny. I takie jest doświadczenie Kościoła na przestrzeni stuleci, że doświadcza wielorakiej opieki Maryi. Wyrazem tego są modlitwy i swoiste laudacje, jakie na przestrzeni wieków układali święci. To właśnie w tych modlitwach i laudacjach najlepiej ukazane jest wielorakie pośrednictwo Matki Bożej.

Św. Faustynie Matka Boża przypomina, że *Jest nie tylko Królową nieba, ale i Matką Miłosierdzia i Matką twoją* (Dz. 330). Maryja jest Nauczycielką, Mistrzynią życia duchowego i Przewodniczką do nieba. Wiedząc o tym Faustyna modli się: *Maryjo, Matko*

moja i Pani moja, oddaję Ci duszę i ciało moje, życie i śmierć moją, i to, co po niej nastąpi. Wszystko składam w Twoje ręce, o Matko moja. Okryj swym płaszczem dziewiczym moją duszę i udziel mi łaski czystości serca, duszy i ciała, i broń mnie swą potęgą przed nieprzyjaciółmi wszelkimi, a szczególnie przed tymi, którzy złośliwość swoją pokrywają maską cnoty. O śliczna Lilio, Tyś dla mnie zwierciadłem, o Matko moja. (Dz.79).

Św. Alfons Liguori pisał: *Kto Maryi służy, jest tak pewny nieba, jakby już tam był. Niemożliwe, aby sługa Maryi został potępiony, byleby tylko służył Jej wiernie i Jej się polecał. Gdyby połączyć miłość wszystkich dzieci dla matek, wszystkich matek dla ich dzieci..., wszystkich świętych i aniołów dla swych czcicieli, to ta miłość nie byłaby jeszcze równa tej miłości, jaką Maryja ma dla jednej z naszych dusz....*

W podobny sposób pisał Św. Bernard: *„Gdyby Maryja prosiła o zbawienie nawróconego grzesznika, a wszyscy aniołowie i całe niebo domagało się jego potępienia, prośba Maryi byłaby wysłuchana. Nie zginie ten, za kim Maryja się wstawia, bo Jej jedno słówko więcej znaczy niż prośby całego nieba?*

Bardzo wymownym świadectwem jest wypowiedź Św. Jana Marii Vianney: *Sądzę, że dopiero przy końcu świata odnajdzie Maryja całkowity spokój. Bo jak długo świat istnieje, ciągną Ją ze wszystkich stron. Maryja jest jak Matka, która ma dużo dzieci i jest stale zajęta, by iść od jednego do drugiego! Serce Maryi jest tak czułe dla nas, że serca połączone wszystkich matek są kawałkiem lodu w porównaniu z Jej sercem! Gdy się mówi o sprawach ziemskich, o polityce... człowiek się męczy. Ale gdy się mówi o Najświętszej Pannie, nie czuje się znużenia. Ave Maria to modlitwa, która nigdy nie zmęczy! Bóg mógł stworzyć piękniejszy świat niż ten, który istnieje, ale nie mógł stworzyć istoty doskonalszej niż Maryja.*

To tylko jedna kropla przykładów, które dowodzą, że do Matki Bożej można przyjść ze wszystkim. Trzeba tylko do Niej przychodzić i pokazywać innym, aby do Niej przychodzili. To może być mały bukiet kaczęńców w ręce – z serca Jej ofiarowany jest modlitwą znaku, a dla innych wskazaniem drogi – kto wie – może ostatniej nadziei.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

- 1. Św. Ludwik Grignion de Montfort** mówił, że "Bóg wybrał Maryję na Skarbniczkę, Szafarkę i Rozdawczynię wszystkich swoich łask; tak, że wszelkie Jego łaski i wszystkie dary przechodzą przez Jej ręce. Maryja – (...) mocą władzy, jaką otrzymała, rozdaje łaski Ojca Przedwiecznego, cnoty Jezusa Chrystusa i dary Ducha Świętego, komu chce, jak chce, kiedy chce i tyle ile chce". Zanośmy do Maryi wołanie o naszą radykalną przemianę duchową w drodze do Chrystusa. Niech będzie to wspólne wołanie rodzinne wypowiedziane słowami poety Romana Brandstaettera:

Hymn do Madonny Dobrej Przemiany

Do Ciebie krzyczymy
Matko galilejskiej wody

Do ciebie wnosimy ręce
Madonno pierwszej przemiany

Do ciebie modlimy się
Natchnienie winnej latorośli

Trwamy zastygli
w wewnętrznym chaosie
Niezniemi od tysięcy lat

Nieustannie ci sami.
Nieustannie.

Od wyjścia pierwszych rodziców
Przez bramę archanielską
Od Kainowej wędrówki
Na wschód od Edenu

Jesteśmy snem snów.
Umbra fui. Nihil Sum
Z własnej winy.

Madonno, wstaw się za nami u Boga
I błagaj go, aby nas przemienił

Sen w jawę - Wodę w wino
Jak na weselu u twoich krewnych
W Kanie Galilejskiej

Piłaś to wino. Było winem.

Każda dobra przemiana
Rodzi się pomiędzy Twoją prośbą
A nadchodzącą godziną Boga.

Spójrz Madonno - Jest świt wieku
Klękają słoneczne zegary
Dwudziesty wiek
Nie był złotym wiekiem

To był zły wiek.
Już go nie ma.

Jeszcze kilka westchnień
I nastąpi koniec pokolenia,
Które widziało wszystko.
A my wciąż jesteśmy
tacy sami;
Jak wczoraj
Jak przedwczoraj
Jak przez całą przeszłość.

Wciąż stoimy pod ścianą;
Dzbany wypełnione wodą.
Dzbany spragnione.
Dzbany czekające.
Gliniani żebracy.

O, Panno Galilejska
O, Panno Godowa
Uczyń, aby nasze chrześcijaństwo

Przemieniło się w chrześcijaństwo
Chwil powszednich,
Albowiem z chwil powszednich
Zbudowana jest wieczność

Ten, kto nie myśli wymiarami chwili,
Nigdy nie zdoła zrozumieć wieczności.

Nad światem przeciąga
Ognisty wiatr.

Na pobojowisku milczących warg
Leżą szerniałe słowa.
Rzeką naszych pogłębiających się zmarszczek płyną
umarli.
Na dnie naszych dłoni spoczywają ofiary

Nikt z nas nie jest bez winy
Nikt.
Zlituj się nad nami

Matko nasza,
Matko nasza,
Matko nasza...

Łzo wniebowzięta



/Roman Brandstaetter/

